

Z DZIEJÓW DYDAKTYKI LITERATURY

Z dziejów polonistyki szkolnej okresu niewoli narodowej. Franciszek Próchnicki (1847 — 1911)

* LECH SŁOWIŃSKI

Uniwersytet im. A. Mickiewicza
w Poznaniu

Wśród wybitnych przedstawicieli polonistyki szkolnej ostatniego półwiecza niewoli narodowej widnieje nazwisko Franciszka Próchnickiego (1847—1911)¹ — pedagoga dziś zupełnie zapomnianego, a swego czasu jednego z czołowych filarów szkolnictwa średniego w byłej Galicji. Współczesny Próchnickiemu badacz dziejów oświaty pod zaborami — dr Antoni Karbowski — nazwał go „niezmordowanym pracownikiem na niwie nauki języka polskiego, pomiędzy zasłużonymi najzasłużeńszym”², a młodszy od niego o całe pokolenie Ryszard Skulski — „magnus parens nowożytniej polonistyki szkolnej”³.

Do rychłego zapomnienia zasług Próchnickiego przyczyniła się z pewnością pierwsza wojna światowa, która na kilka lat oderwała umysły ludzi od spraw oświaty i kultury, zatarła ślady po wybitnym pedagogu, zniszczyła bądź rozproszyła pozostawioną przez niego spuściznę. Nowe prądy w dydaktyce literatury po roku 1918, zastępujące kurs historii literatury opartą na heurystyce monograficzną koncepcją rozbioru dzieła literackiego⁴, też skazywały na zapomnienie opracowane przez Próchnickiego instrukcje programowe, wskazówki metodyczne i podręczniki

¹ Brak dotąd naukowej monografii o Franciszku Próchnickim. Jedynym — i to mocno niekompletnym źródłem o życiu i działalności tego pedagoga jest nekrolog, prawdopodobnie skreślony przez redaktora „Muzeum” — Bolesława Mańkowskiego („Muzeum” 1911, t. II, ss. 361—372). Parowerszowe wspomnienie pośmiertne zamieściła też galicyjska „Szkoła” 1911, s. 708. Próchnickiemu jako dydaktykowi literatury poświęcili też nieco uwagi różni autorzy rozpraw z dziejów polonistyki szkolnej, jak np.: L. Słowiński, *Nauka literatury polskiej w szkole średniej w latach 1795—1914*, Warszawa 1976; Z. Jagoda, *Z historii polskich podręczników metodyki analizy dzieła literackiego w szkole*. [W:] *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*, z. 44, Kraków 1972; M. Łojek, *Rodowód i wartości metody problemowej w nauczaniu literatury*, Zielona Góra 1976; W. Szyszkowski, *Literatura jako przedmiot nauczania w szkole średniej*. [W:] *Metodyka nauczania języka polskiego w szkole średniej*. Praca zbiorowa pod red. W. Szyszkowskiego i Z. Libery, Warszawa 1968.

² Por. A. Karbowski, *Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych. 1884—1908*. „Muzeum” 1909. Dodatek nr I, s. 103.

³ R. Skulski, *Z dziejów polonistyki lwowskiej*. [W:] *Księga referatów*. Praca zbiorowa pod red. L. Bernackiego. Lwów 1936, z. 3, s. 572 i osobna odbitka.

⁴ Por. K. Wóycicki, *Rozbiór literacki w szkole*. Warszawa 1921.

szkolne, nowe bowiem czasy rodziły nowe potrzeby⁵. Pora więc przypomnieć wkład tego pedagoga do dorobku polonistyki szkolnej, bowiem pokolenie, wychowane na jego wypisach polskich, budowało w odrodzonej po roku 1918 Rzeczypospolitej szkołę polską.

Franciszek Próchnicki urodził się w 1847 roku w Brzeżanach we wschodniej Galicji i tam też ukończył szkołę średnią. Po odbyciu studiów filologicznych na uniwersytecie lwowskim wrócił w roku 1873 do rodzinnego miasta, by objąć stanowisko nauczyciela łaciny i języka polskiego w tamtejszym gimnazjum. W roku następnym został przeniesiony do renomowanego Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie. Talentem pedagogicznym i zmysłem organizacyjnym rychło zwrócił na siebie uwagę władz szkolnych, tak że w latach 1891 i 1892 powierzyły mu one kierownictwo filii tegoż gimnazjum, a następnie dyrekturę powstałego w tej filii Gimnazjum V, którym kierował aż do chwili przejścia w stan spoczynku, czyli do roku 1905⁶. Jako emeryt nie rozstał się jednak ze szkołą, uczył nadal na pensjach żeńskich we Lwowie u W. Niedziałkowskiej, w szkole benedyktynek łacińskich i sakramentek.

Drugą dziedziną działalności pedagogicznej Próchnickiego była praca w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych, zrzeszającym pedagogów ze szkół średnich i wyższych z terenu całej byłej Galicji. Cele tego Towarzystwa, założonego w roku 1884 z inicjatywy Józefa Soleskiego, Tomasza Sołtysika, Juliana Romaniuka, Antoniego Małeckiego, Michała Bobrzyńskiego i innych nauczycieli lwowskich, dokładnie określał statut, wydany dnia 15 marca tegoż roku. Towarzystwo dzieliło się na szereg kół prowincjonalnych, a jego centralny zarząd stanowił kilkunastuosobowy Wydział, na czele którego stał prezes⁷. Nadzór nad działalnością Towarzystwa sprawowała Rada Szkolna Krajowa z siedzibą we Lwowie, będąca zarazem centralną władzą szkolną w tym kraju koronnym. Natomiast organem Towarzystwa było wychodzące od roku 1885, w dziesięciu numerach rocznie, czasopismo „Muzeum”, publikujące rozprawy z dziedziny oświaty i wychowania, recenzje podręczników szkolnych, instrukcje programowe i zarządzenia władz oraz sprawozdania z działalności poszczególnych kół prowincjonalnych⁸. Towarzystwo Na-

⁵ Z podręczników szkolnych Próchnickiego doczekała się wznowienia po roku 1918 licząca 44 strony druku książeczka pt. *O ważniejszych gatunkach poezji i prozy*. Wyd. 1 — Lwów 1911; wyd. 5 — Lwów 1922.

⁶ Pod zarządem Próchnickiego Gimnazjum V szybko się rozrastało, tak że władze szkolne zmuszone były utworzyć z klas równoległych dwa nowe gimnazja: Gimnazjum VI i Gimnazjum VIII.

⁷ Por. A. Karbownik, op. cit. Kolejnymi prezesami Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych byli: Bronisław Radziszewski (1884—1888), Leonard Piętak (1889—1897), Antoni Kalina (1898—1905) i Kazimierz Twardowski (od roku 1905 do wybuchu wojny). W roku 1905 TNSW liczyło 930 członków (łącznie z honorowymi) i posiadało 20 kół prowincjonalnych.

⁸ Kolejnymi redaktorami „Muzeum” byli: prof. Roman Palmstein (r. 1885), dr Maurycy Maciszewski (1886—1889) i dr Bolesław Mańkowski (od r. 1889).

uczycieli Szkół Wyższych organizowało co roku Walne Zgromadzenia swoich członków, w czasie których omawiano sprawy dotyczące nowych programów i podręczników szkolnych oraz wydawnictw książek dla uczniów i nauczycieli. Podsumowywano też wyniki ankiet, rozpisywanych często wśród nauczycieli szkół średnich w sprawie ulepszenia metod nauczania. Wynikiem ankiet były między innymi opracowane przez Franciszka Próchnickiego i wydane w roku 1885 *Wskazówki do nauki języka polskiego* — pierwsza, a zarazem najważniejsza w byłej Galicji, instrukcja metodyczna i merytoryczna do nauczania tego przedmiotu.

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych sprawowało patronat nad kształceniem nauczycieli polonistów dla szkół ludowych i średnich, zakładało czytelnie dla młodzieży, subwencjonowało edycje podręczników szkolnych, troszczyło się o uregulowanie pisowni polskiej, prowadziło walkę o czystość języka polskiego, o zwiększenie liczby godzin przeznaczonych na naukę tego przedmiotu (w szkołach średnich obowiązywał wtedy wymiar 3 godzin tygodniowo) itp. Spiritus movens Towarzystwa przez z górą 20 lat był właśnie Franciszek Próchnicki. Uczestniczył on we wszystkich jego pracach, był referentem na wszystkich Walnych Zgromadzeniach⁹. Prócz wymienionych wyżej *Wskazówek*, dziełem jego są kolejne instrukcje i programy nauczania języka polskiego w szkołach średnich z lat 1888¹⁰, 1893¹¹ i 1905.

Z inicjatywy Próchnickiego i pod jego redakcją wychodziło we Lwowie w latach 1890—1896 wydawnictwo arcydzieł literatury polskiej i obcej pod nazwą „Biblioteka dla Młodzieży” (16 tomów), z przeznaczeniem dla uczniów szkół średnich. W ramach tego wydawnictwa przygotował Próchnicki do druku, zaopatrzył wstępem i objaśnieniami kilka tragedii Szekspira (*Juliusz Cezar, Koriolan, Makbet*), *Księcia Niezłom-*

⁹ Z ważniejszych referatów Próchnickiego, wygłoszonych na posiedzeniach TNSW, należałoby wymienić:

- *W sprawie nauki języka polskiego*. „Muzeum” 1885, s. 320 i nast.
- *O instrukcji do nauki języka polskiego*. „Muzeum” 1887, ss. 371—375.
- *W sprawie nauki języka polskiego (petycja do Rady Szkolnej Krajowej)*. „Muzeum” 1888, ss. 296—304.
- *W sprawie nauki języka polskiego w szkołach średnich*. „Muzeum” 1890, ss. 320—336.
- *W sprawie nauki języka i literatury polskiej w trzech najwyższych klasach*. „Muzeum” 1898, ss. 679—689.
- *Wniosek Wydziału TNSW w sprawie wycieczek naukowych po kraju*. „Muzeum” 1899, ss. 419—427.
- *W sprawie reformy języka polskiego w gimnazjach*. „Muzeum” 1901, ss. 554—555.
- *W sprawie nauki historii literatury powszechnej w gimnazjach i szkołach realnych*. „Muzeum” 1902. Dodatek do zeszytu październikowego, s. 20.
- *Kilka uwag z powodu zamierzonej reformy języka polskiego*. „Muzeum” 1910, s. 102. Dodatek nr V. Por. też: *List Pana Radcy Franciszka Próchnickiego do redakcji „Muzeum” w sprawie umieszczonych w Dodatku V „Materiałów do reformy języka polskiego w gimnazjach z polskim językiem wykładowym”*. „Muzeum” 1910, ss. 374—381.

¹⁰ Por. „Muzeum” 1888, ss. 296—304.

¹¹ Por. *Ustawy i rozporządzenia obowiązujące w galicyjskich szkołach średnich*. Zestawił H. Kopia. Lwów 1900.

nego Calderona w tłumaczeniu Juliusza Słowackiego oraz wybór ze *Szkiców Szajnochy (Mściciel oraz Dwie wojny)*¹². Na zlecenie TNSW opracował też ćwiczenia łacińskie dla różnych klas gimnazjalnych¹³ i wiele tomów wypisów szkolnych do nauczania języka polskiego¹⁴.

Następną dziedziną działalności polonistycznej Próchnickiego na użytek szkół średnich były prace z zakresu historii i teorii literatury oraz z dydaktyki tego przedmiotu. W roku 1876 wydał rozprawę *O życiu Franciszka Karpińskiego*; w roku 1886 — *O piętnastym sonecie krymskim Adama Mickiewicza* (druk w „Muzeum”); w r. 1887 — *Kilka słów o genezie i znaczeniu „Farysa” Mickiewicza*; w r. 1897 — *O czytaniu ważniejszych utworów literackich przez uczniów szkół średnich*. W „Muzeum” opublikował artykuły: *O „Sonetach krymskich” jako lekturze szkolnej* (1898), *O pieśni masek w „Marii” Malczewskiego* (1905), a w Sprawozdaniu Liceum Żeńskiego im. W. Niedziałkowskiej za rok 1909 umieścił rozprawkę pt. *Scena sądu w „Balladynie”*. Dużą popularnością w szkole średniej cieszył się też zwięzły zarys teorii literatury skreślony przez F. Próchnickiego (*O ważniejszych gatunkach poezji i prozy*, 1911), który do roku 1922 doczekał się pięciu wydań.

Dowodem uznania dla Próchnickiego jako pedagoga było powierzenie mu w latach 1887—1908 przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych funkcji członka Wydziału, następnie godności wiceprezesa Towarzystwa (1896—1899) i honorowego członka (1909). Otrzymał również wysokie odznaczenia państwowe (Krzyż Kawalerski Orderu Franciszka Józefa, Order Żelaznej Korony III klasy) oraz tytuł Radcy Rządu. Po-

¹² Działalność edytorską „Biblioteki dla Młodzieży” kontynuowała następnie od r. 1900 „Biblioteka Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych”.

¹³ Por. np.: F. Próchnicki, *Ćwiczenia łacińskie na klasę VII i VIII*. Lwów 1881; tenże; *Przykłady do tłumaczenia z języka polskiego na łaciński na klasę III*. Lwów 1883. Największą jednak popularnością cieszyły się wydawane w czterech częściach (dla kl. I, II, III i IV) *Ćwiczenia łacińskie*, których do roku 1930 ukazało się aż 10 wydań (pierwsze wyszło we Lwowie w r. 1896). Uzupełnione przez Mikołaja Szerbańskiego późniejsze edycje służyły jeszcze młodzieży gimnazjalnej w szkołach Odrodzonej Polski.

¹⁴ Por.: *Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych i wyższych klas ludowych* (współautor R. Starkel). T. I — dla klasy V (Lwów 1886), t. IV — dla klasy VIII (Lwów 1886), t. III — dla kl. VII (Lwów 1887), t. II dla kl. V (Lwów 1889, wyd. 2).

— *Wypisy polskie dla klasy piątej, c. k. szkół gimnazjalnych i realnych*. Lwów 1889.

— *Wypisy polskie dla klas wyższych szkół gimnazjalnych i realnych*, cz. II (współautor S. Tarnowski). Lwów 1891. Wyd. nast. Lwów 1896, 1903 i 1911.

— *Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych żeńskich i wyższych klas szkół ludowych*. T. I dla kl. V (współautor Mieczysław Baranowski). Lwów 1892.

— *Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych żeńskich dla kl. VII* (współautor Bolesław Baranowski). Lwów 1893.

— *Wypisy polskie dla klasy drugiej szkół gimnazjalnych i realnych* (współautor Józef Wójcik). Lwów 1893.

— *Wzory poezji i prozy do użytku szkół średnich*. Wyd. 1 — Lwów 1893; wyd. 2 — Lwów 1900; wyd. 3 — Lwów 1906.

— *Wypisy polskie dla klasy V szkół ludowych* (współautor M. Baranowski). Wyd. 2. Lwów 1894.

— *Wypisy polskie dla szkół średnich* (współautor K. Wojciechowski). T. IV i V. Lwów 1911.

nadto, już po przejściu na emeryturę, Ministerstwo Wyznań i Oświecenia (jako pierwszemu w ogóle nauczycielowi) przyznało Próchnickiemu nagrodę pieniężną w wysokości 1000 koron „za wybitną działalność na polu pedagogiczno-dydaktycznym”. Całą tę sumę przeznaczył jednak na utrzymanie bursy dla ubogich uczniów, nazwanej Domem im. Tadeusza Kościuszki.

Zmarł we Lwowie w roku 1911 — w mieście, z którym związany był przez całe swoje dojrzałe życie i tam też na Cmentarzu Łyczakowskim, w Alei Zasłużonych, spoczęło jego ciało.

W dziejach polonistyki szkolnej zapisał się Próchnicki na trwałe przede wszystkim jako autor *Wskazówek do nauki języka polskiego* (1885) oraz dobrych wypisów polskich. Tym dwom dziedzinom jego działalności pedagogicznej wypadnie teraz poświęcić nieco więcej miejsca.

Po uzyskaniu przez Galicję częściowej autonomii w roku 1867, język polski przejął funkcję języka wykładowego w szkołach wszystkich szczebli, stając się zarazem obowiązkowym przedmiotem nauki szkolnej. Fakt ten miał niezwykle doniosłe znaczenie dla przyszłości kultury narodowej, poważnie zagrożonej przez eksterminacyjną politykę pozostałych zaborców. Doceniał wagę tego problemu także Próchnicki, uważając język ojczysty za podstawę egzystencji narodu. Za Karolem Libeltem powtarzał, że „narodowość jest sercem, język krwią narodu. Wytocz z człowieka krew, a ubiegnie z nią życie jego; odbierz narodowi język jego, a ubiegnie z nim żywot jego”¹⁵. Dlatego — wywodził — najważniejszym obowiązkiem nauczyciela jest stać na straży czystości i bogactwa języka ojczystego, tym bardziej że ze wszystkich dzielnic dawnej Polski jedynie w Galicji istniała w owym czasie szkoła polska.

Początki polonistyki szkolnej w Galicji były bardzo trudne, dlatego realizacja wyszczególnionych zadań nie przebiegała gładko. W szkołach średnich nie było jednolitych programów, każde gimnazjum pracowało według własnego planu. Brak było wyszkolonej odpowiednio kadry pedagogicznej (języka polskiego uczyli nierzadko nauczyciele innych przedmiotów), dostosowanych do programu książek, zwłaszcza wypisów z literatury oraz instrukcji metodycznych.

Jako doświadczony nauczyciel Próchnicki świadom był tych wszystkich braków. Z jego też inicjatywy Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych na posiedzeniu w dniu 12 maja 1883 r. powołało specjalną komisję, której zadaniem było opracowanie jednolitej instrukcji do nauki języka polskiego w szkołach średnich. W jej skład wchodził wybitni nauczyciele gimnazjów lwowskich: Zygmunt Samolewicz, Adam Kuliczkowski, Michał Polański, Aleksander Borkowski, Franciszek Grze-

¹⁵ F. Próchnicki, *W sprawie nauki języka polskiego*, „Muzeum” 1885, s. 321.

gorczyk, Józef Tretiak, Franciszek Waligórski, Romuald Starkel, Ludwik Kubala, Tomasz Sołtysik i Franciszek Próchnicki. Członkowie komisji przestudiowali wszystkie ważniejsze instrukcje programowe do nauki języka polskiego, wydane dotąd w Królestwie i w Galicji¹⁶, tudzież instrukcje do nauki języka niemieckiego¹⁷ i na ich podstawie opracowali projekt *Wskazówek metodycznych*, które następnie zostały przedyskutowane na posiedzeniach wszystkich kół TNSW. Wnioski z tej dyskusji, przesłane do Wydziału Towarzystwa we Lwowie, wziął następnie pod uwagę Próchnicki przy ostatecznej redakcji *Wskazówek* (1885). Instrukcja ta, licząca 92 strony druku, dzieliła się na dwie części: pierwsza traktowała o ustnym nauczaniu gramatyki i literatury, druga — o ćwiczeniach pisemnych (ortograficznych i stylistycznych). Przedstawmy więc pokrótce, jak w ujęciu *Wskazówek* wyglądała merytoryczna i metodyczna strona nauki języka ojczystego w galicyjskich szkołach średnich. Zaczniemy od gramatyki, zgodnie z porządkiem wyznaczonym przez tę instrukcję.

Nauczanie gramatyki w szkole średniej sprowadził Próchnicki do następujących celów:

1. poszerzenia wiedzy o języku, poznania jego budowy gramatycznej i bogacenia słownictwa uczniów;
2. rozbudzenia wrażliwości na piękno mowy ojczystej i poprawność w wysłowieniu;
3. stworzenia odpowiednich podstaw do nauki języków obcych, zwłaszcza łaciny i języka niemieckiego.

„Zadaniem tej części nauki — pisał zaraz we wstępie do *Wskazówek* Próchnicki — jest po pierwsze: zasób wiadomości gramatycznych, z którymi uczeń do szkoły przyszedł, przez ciągle ćwiczenie wzbogacać i rozszerzać, a tak doprowadzić go z czasem do poznania wszystkich form i właściwości, stanowiących istotne języka ojczystego bogactwo; po wtóre: przez wykazanie zasad i prawd gramatycznych ożywić, rozwinąć i utwierdzić w uczniu wrodzone mu poczucie własnego języka i wyrobić w nim jasną świadomość jego ducha i właściwości”¹⁸.

¹⁶ Rejestr źródeł, z których skorzystał przy opracowywaniu instrukcji, odnotował Próchnicki we *Wskazówkach*. Są to m.in.: B. Trzaskowski, *Nauka historii literatury polskiej w gimnazjum*. „Szkoła” 1869. Dodatek; T. Świdorski, *O metodzie wykładu języka polskiego w niższych klasach gimnazjum*. „Szkoła” 1878; J. Wójcik, *Jakby można uczyć języka polskiego w klasie I szkół średnich*. Stanisławów 1882; A. Szmurło, *Kilka słów [...] w szczególności o metodzie wykładu języka polskiego*. Warszawa 1865; I. Boczyliński, *Wskazówki z metodyki nauczania języka polskiego*. „Przegląd Pedagogiczny” 1883.

¹⁷ Z prac niemieckich do ważniejszych należą: Wilhelma Schradera, *Erziehungs- und Unterrichtslehre*. Berlin 1868 oraz roczniki 1882 i 1883 „*Jahresbericht des Vereins Mittelschule in Wien*”, gdzie toczyła się dyskusja o nauczaniu języka ojczystego.

¹⁸ *Wskazówki do nauki języka polskiego*. Na podstawie obrad komisji, wybranej przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych, opracował Franciszek Próchnicki. Lwów 1885, s. 7.

Formułując podstawowe cele nauczania gramatyki w szkole średniej, poszedł Próchnicki za wskazaniem instrukcji ministerialnej z dnia 26 maja 1884 r., która wyróżniała w nauce gramatyki języka wykładowego dwa stopnie: elementarny (obejmujący klasę I i II) oraz systematyczny (w klasie III i IV). Celem nauki na stopniu pierwszym było urownoważenie drogi gramatyce języka łacińskiego i niemieckiego przez poznanie podstaw gramatyki języka ojczystego; na stopniu drugim — porządkowanie, systematyzowanie i uzupełnianie wiadomości zdobytych w klasach niższych. Czytamy więc we *Wskazówkach*, że materiał z nauki o języku został w ten sposób zaplanowany, „aby uczniowie przed rozpoczęciem pewnej partii w gramatyce łacińskiej i niemieckiej poznali najpierw w zarysie odpowiednią część gramatyki polskiej, a następnie przerobili ją gruntownie i systematycznie wtenczas, kiedy ta sama część będzie przedmiotem nauki w językach obcych” (s. 9).

W celu ujednoczenia programów nauczania we wszystkich gimnazjach, *Wskazówki* podały nauczycielom rozkłady materiału dla poszczególnych klas, zwracając zarazem uwagę na pilną potrzebę przygotowania odpowiednich podręczników i stosowania właściwych metod nauczania. Podręcznik do nauki języka ojczystego „powinien zawierać wszechstronnie rozważone i dokładnie sformułowane definicje i reguły (oczywiście z zachowaniem jednostajnej we wszystkich językach terminologii), nade wszystko [...] dostarczać potrzebnego zapasu starannie zebranych przykładów, wzorowych co do stylu, a stosowanych co do treści” (s. 6).

Wskazówki nie wysuwały żadnych zastrzeżeń w stosunku do obowiązującego w szkołach średnich już z górami 20 lat podręcznika gramatyki Antoniego Małeckiego (*Gramatyka języka polskiego*, Lwów 1863 i nast. wyd.). Przetrwał on w gimnazjach galicyjskich bez zasadniczych zmian aż do roku 1918, z tym że od roku 1907 zaczął z nim konkurować bardziej nowocześnie ujęty podręcznik Ignacego Steina i Romana Zawilińskiego (*Gramatyka języka polskiego dla szkół powszechnych i średnich*, Kraków — Warszawa 1907).

W zakresie metod nauczania ujmował Próchnicki rzecz całkiem nowocześnie. Podkreślał, że podstawą przy nauce gramatyki powinna być „ustna nauka szkolna, polegająca na wspólnej pracy uczniów i nauczyciela”. Reguły i prawa nie mogą być podawane a priori. W dydaktyce przedmiotu należy zawsze wychodzić od przykładów i dopiero na ich podstawie, drogą indukcji, formułować odpowiednie wnioski i definicje. Idzie bowiem o to, podkreślał Próchnicki, by współdziałanie uczniów było w toku pracy jak najżywszy i by praca ta rozwijała sprawność samodzielnego myślenia i wnioskowania. W ten sam zresztą sposób podchodził też Próchnicki do nauki literatury.

Zalecając indukcję i aktywizowanie uczniów w postępowaniu dydaktycznym, przeciwstawiał się Próchnicki schematyzmowi i formalizmowi w nauczaniu, który hamował inicjatywę ucznia, rozwój jego zdolności i osobistych zainteresowań. Akceptując w zasadzie wytyczne *Zarysu organizacyjnego dla gimnazjów i szkół realnych* (Entwurf der Organisation der Gymnasien und Realschulen in Oesterreich, Wien 1849), podstawowej instrukcji szkolnej o charakterze ogólnodydaktycznym i organizacyjnym w monarchii austro-węgierskiej przed rokiem 1918 — stawał autor *Wskazówek* na większą samodzielność uczniów. Był również w zgodzie z założeniami obowiązującej podówczas doktryny pedagogicznej Jana Fryderyka Herbarta (1775—1841), która za podstawę procesu uczenia się przyjmowała apercpcję i asocjację, zgłębianie każdej rzeczy, jej szczegółowe wyjaśnianie, kojarzenie i porządkowanie wiadomości oraz włączanie ich w system posiadanej już wiedzy — ale przeciwstawiał się przerostowi rozpanoszonej w szkołach metody akroamatycznej, opartej na wykładzie.

Duże znaczenie przywiązywał Próchnicki do doboru właściwej lektury. Miała ona bowiem służyć dwom bardzo ważnym celom: kształceniu języka uczniów oraz rozwijaniu ich poczucia narodowego i estetycznego.

„Najważniejszą częścią nauki — czytamy we *Wskazówkach* — powinna być zawsze lektura. Dwa są główne jej zadania. Pierwszym, a według zdania niektórych dydaktyków nawet jedynym jej zadaniem, jest nauka samego języka. Mylą się ci, którzy treść rzeczy czytanych za cel nauki biorąc, radzi by czytanki szkolne zapelnąć artykułami najrozmaitszej treści, ażeby i w godzinach języka ojczystego przede wszystkim wzbogacać wiedzę ucznia w różnych kierunkach. Lektura w języku ojczystym sama dla siebie jest celem, żadnej innej gałęzi nauk służyć nie potrzebuje [...]. Drugim zadaniem lektury w języku ojczystym, które po części wspólne jest z innymi przedmiotami nauki, jest wychowawczy wpływ na umysły młodzieży [...]. Poznając najpiękniejsze plody piśmiennictwa narodowego, pozna młody uczeń i pokocha piękność swojej ziemi, podziwiać będzie mężów zasłużonych, wielbić będzie narodowe ideały, nauczy się cenić narodowe cnoty, zwyczaje i obyczaje, prywatne i publiczne instytucje, pieśni i podania — jednym słowem całe życie narodu, a tak nauczy się kochać ziemię ojczystą i czuć się członkiem swego narodu” (s. 16 i 17).

Stwierdzenie to nabiera szczególnego znaczenia wtedy, gdy uprzymomimy sobie, że w szkołach średnich pod wszystkimi zaborami krążyły od dłuższego już czasu różne wypisy, „zawierające po większej

części przedmioty realne¹⁹. Niewiele w nich było prawdziwej literatury pięknej, za to dużo doraźnie preparowanych czytanek, uwzględniających tematy z różnych dziedzin nauk, z najbliższego otoczenia uczniów oraz z dziejów panujących dynastii. We *Wskazówkach* wysunął więc Próchnicki kategoryczne żądanie, by przywrócono wypisom szkolnym ich literacki charakter. W niższych klasach szkoły średniej powinny być one tak dobrane, aby na ich podstawie można było uczyć uczniów dobrego stylu i podstawowych reguł gramatycznych. W klasach średnich (III i IV) miały one służyć systematycznej nauce stylistyki i poetyki, w klasach wyższych (od V do VIII) — nauce historii literatury. Decyzja w sprawie wprowadzenia do szkół średnich kursu historii literatury zapadła na Zjeździe im. Jana Kochanowskiego w Krakowie w roku 1884, zorganizowanym z okazji trzechsetnej rocznicy śmierci czarnoleskiego poety²⁰. Podejmując tę uchwałę, uczestnicy zjazdu, wśród których znajdowało się wielu delegatów z Wielkiego Księstwa Poznańskiego i z Królestwa, mieli na uwadze przede wszystkim wychowanie młodzieży w duchu narodowym. Wychodzili bowiem z założenia, że za pośrednictwem historii literatury będzie można przekazać uczniom pewną wiedzę o dziejach ojczystych, ujmowanych na lekcjach historii tendencyjnie, ze stanowiska państw zaborczych. Ten czynnik odegrał też niemałą rolę w doborze lektur szkolnych.

Materiał historycznoliteracki rozłożyły *Wskazówki* na poszczególne lata nauki następująco: na klasę V gimnazjum przeznaczyły pisarzy Wieku Złotego, na klasę VI — epoki stanisławowskiej, na klasę VII i VIII — literaturę XIX w.²¹ Aby uczeń mógł sobie jednak wyrobić należyty pogląd na całość dziejów naszej literatury, przypominały *Wskazówki* nauczycielowi, żeby na początku klasy V podał zwięzłą charakterystykę literatury i oświaty w Polsce do połowy XVI w., ze szczególnym uwzględnieniem Długosza i jego kroniki, zaś na początku klasy VI — krótki zarys literatury w latach 1650—1750, z wyeksponowaniem *Pamiętników* Paska. W sumie więc *Wskazówki* Próchnickiego nie pomijały żadnego okresu literackiego, mimo że podstawą nauki gimnazjalnej uczyniły literaturę epoki odrodzenia, oświecenia i wieku XIX. Do tych zaleceń nie dostosowali się jednak autorzy długo oczekiwanych *Wypisów polskich dla wyższych szkół gimnazjalnych i realnych* (cz. I. Lwów 1890) — Stanisław Tarnowski i Józef Wójcik, którzy historię literatury polskiej zaczęli dopiero od Reja, a okres baroku przeładowali prozą dewocyjną i oratorską (głównie kazaniem).

¹⁹ Por. L. Słowiński, op. cit.

²⁰ Por. Pamiętnik Zjazdu im. J. Kochanowskiego. Kraków 1886.

²¹ W szkołach realnych, o ciągu nauki siedmioletnim, na klasę VI przeznaczono literaturę Polski przedrozbiorowej, na kl. VII — wieku XIX.

Wiadomości z poetyki w klasach wyższych miały być, zgodnie z zaleceniami *Wskazówek*, udzielane przy omawianiu poszczególnych utworów. Praktyka szkolna wykazała jednak, że łączenie historii literatury z poetyką prowadzi do spłylenia tej drugiej dyscypliny. Dlatego w roku 1888 nastąpiła korekta w planie nauki języka polskiego, wiadomości z poetyki i stylistyki przeniesiono do klasy IV i V, a systematyczny kurs historii literatury rozpoczęto dopiero w klasie VI. Ostatnie półroczne nauki przed maturą miało być przeznaczone na powtórzenie i ugruntowanie wiadomości zdobytych w ciągu całej nauki szkolnej.

Przewidziany w programie materiał lekturowy był dość obszerny i obejmował zarówno całe utwory (w tym sporo powieści, poematów i dramatów), jak i drobniejsze fragmenty. Nie sposób było ich wszystkich czytać i omawiać w klasie. Dlatego *Wskazówki* wprowadziły podział na lekturę szkolną i domową. Pierwsza miała być przeczytana i dokładnie omówiona w klasie, druga — przeczytana przez uczniów w domu, a tylko sprawdzona w klasie. Rozdziału na lekturę „szkolną” i „domową” powinien już dokonać na początku każdego roku sam nauczyciel. „Takie uzupełnienie nauki szkolnej lekturą domową — czytamy we *Wskazówkach* — nie tylko rozszerzy i głębszą uczyni wiedzę uczniów, lecz obudzi w nich także prawdziwe zamiłowanie i zapal do czytania” (s. 26). Próchnicki przypominał też nauczycielom, aby w miarę możliwości polecali uczniom czytać utwory nie we fragmentach, które zwykle stanowiły ilustrację tendencyjnie ujętych problemów, ale w całości, dzięki czemu mógł sobie uczeń wyrobić bardziej obiektywne zdanie o dziele, ogarnąć jego całość.

Samą historię literatury pojmował już Próchnicki inaczej niż wszyscy jego poprzednicy, m.in. Adam Kuliczkowski czy Karol Mecherzyński — autorzy używanych dotąd w szkołach galicyjskich podręczników²². Tamci przeciążali pamięć uczniów zbędnym balastem bio- i bibliograficznym, zaniedbując lekturę dzieł i sprowadzając naukę literatury do wykładów o życiu i twórczości pisarzy. Próchnicki chciał uczyć historii literatury przede wszystkim na dziełach:

„To, co się uczniom pod nazwą historii literatury podawać zwykło — pisał — jest tylko zbiorem nazwisk, liczb, tytułów, streszczeń, podziałów i sądów, które pamięć niepotrzebnie obarczają, rozum nie wzbogacają, a serca nie ogrzeją, natomiast rodzą zarozumiałe przekonanie o swej uczoności i tak zabijają zdrowe pragnienie wiedzy”²³.

Wskazówki odwracały dotychczasowy porządek rzeczy przy nauczaniu historii literatury, kładąc lekturę przed syntetyzującym wykładem, bowiem, jak pisał Próchnicki, „błędem byłoby uważać systematyczną

²² Por. L. Słowiński, op. cit.

²³ F. Próchnicki, *Wskazówki*, s. 20.

naukę historii literatury za rzecz główną, a wypisy tylko za jej ilustrację, gdyż rzecz ma się przeciwnie". I nieco dalej: „Na ściśle i n d u k c y j n e j [podkreślenie moje — L. S.] drodze dochodzi się do całego zapasu materiału, będącego podstawą nauki historii literatury” (s. 21 i 22).

Przypominając fundamentalną zasadę nowoczesnej pedagogiki, ażeby uczeń „najznaczniejsze zjawiska z dziejów literatury ojczyściej i najważniejsze rzeczy dotyczące historycznego rozwoju języka starał się poznać własną pracą” — stawiał Próchnicki na większą niż dotąd samodzielność uczniów, zaś nauczycielowi wyznaczał rolę kierownika w procesie dydaktycznym, pomocnika w odczytywaniu myśli autorów i w odkrywaniu piękna ich dzieł. Zresztą *Wskazówki* przestrzegały nauczycieli, aby zbytnio nie ingerowali w odbiór dzieła literackiego przez uczniów:

„Bardzo błędne jest postępowanie tych — czytamy w instrukcji — którzy nie pozwalają utworowi samemu działać na wrażliwe serce ucznia, lecz za swój obowiązek uważają krok za krokiem za rękę niejako prowadzić ucznia i każdy szczegół umiejętnie mu wytłumaczyć. Takie postępowanie zabija ducha utworu, ściera zeń barwę świeżości, nadto niszczy wszelki pedagogiczny wpływ” (s. 37).

W koncepcji Próchnickiego podstawową formą opracowania dzieła literackiego był r o z b i ó r, poprzedzony dokładną lekturą, a zamknięty wzorową deklamacją. Jednakże cała praca w tym rozbiorze sprowadzała się do dwóch mechanicznych czynności: objaśniania tekstów i zdawania sprawy z lektury. Analizy tekstów miał nauczyciel dokonywać przy pomocy odpowiednio ukierunkowanych pytań, a więc drogą heureka. „Pytaniami i odpowiedziami — czytamy we *Wskazówkach* — przerabia się treść całego utworu. Dopiero po tego rodzaju dialektycznym przerobieniu rzeczy można żądać od uczniów drugiego rodzaju sprawozdań, to jest ciągłego opowiadania treści” (s. 38). W gruncie rzeczy tzw. zdawanie sprawy było powtórzeniem tego, co zasugerował uczniom nauczyciel, a sprawozdanie z lektury — sumą wniosków podpowiedzianych przez nauczyciela za pomocą postawionych pytań. Nie była więc to w pełni samodzielna praca ucznia.

Zresztą samodzielność uczniów obwarowały *Wskazówki* takimi zastrzeżeniami, że stawiały pod znakiem zapytania całą sprawę aktywizacji i indywidualizacji w nauczaniu.

„Przez rozbiór utworu — pisał Próchnicki — nie należy rozumieć wydawania sądu, krytykowania, jakiejs pochwały lub nagany. Niebezpieczną bowiem rzeczą kusić uczniów do sądzenia takich mężów, u których stóp skromnie siedzieć powinni, pozwalać im chwalić i b g a n i ć t y c h , k t ó r y c h c z c i ć p o w i n n i i w i e l b i ć” (s. 36).

Zastrzeżenia te powtarzały zresztą wszystkie galicyjskie instrukcje szkolne przed rokiem 1914²⁴. W tym też duchu wypowiadało się wielu współczesnych polonistów²⁵, zgodnie z tymi założeniami publikowano na łamach „Muzeum” przykłady „wzorcowych” rozbiórów dzieł²⁶. Sam Próchnicki ściśle stosował się do tej zasady, czego dowodem są dołączone do pierwszej części *Wskazówek* przykłady metodycznych rozbiórów dzieł na różne klasy, sporządzone z pomocą odpowiednio ukierunkowanych pytań (dotyczyły one czasu i miejsca akcji, jej przebiegu, wymowy poszczególnych scen, myśli przewodniej utworu, jego formy artystycznej itp.)²⁷.

W późniejszych czasach zmienił nieco Próchnicki swoje zdanie na temat zasad analizy dzieła literackiego w szkole. W dalszym ciągu stał na stanowisku indukcji i heurystyki, ale przeciwny był krępowaniu uczniów zbyt wieloma zastrzeżeniami. W broszurze pt. *O czytaniu ważniejszych utworów literackich*, wydanej we Lwowie w r. 1897, pisał, że zadaniem ucznia w szkole jest poznać, zrozumieć i ocenić dzieło literackie²⁸, a nauczyciela — kształcenie u uczniów kultury odbioru dzieła, rozbudzanie w nich nawyku czytania, przygotowanie do samodzielnej lektury już po opuszczeniu szkoły. Za podstawową czynność w analizie utworów literackich, rozwijającą krytycyzm, uważa autor broszury porównywanie ze sobą różnych bohaterów, dzieł, autorów i epok, np. Litawora z Achillesem, Rymwida z Nestorem, Grażyny z Patroklosem, Irydiona z Wallenrodem, Hrabiego Henryka z Płoszowskim, Żmii z Larą, Beniowskiego z Don Juanem, Słowackiego z Byronem, Brodzińskiego (*Wiesław*) z Goethem (*Herman i Dorota*), romantyzmu z renesansem (na przykładzie *Sobótki* Kochanowskiego i Goszczyńskiego) itd.²⁹ Samodzielne czytanie arcydzieł literatury polskiej i obcej — stwierdza Próchnicki — rozwija myślenie, poszerza wiedzę o świecie, „budzi uczucia wyższego rzędu, podnosi umysły i zagrzewa serca”, czyni człowieka lepszym, doskonalszym, „współdziałającym w pracy około przyszłości narodu”³⁰.

²⁴ Na przykład w instrukcji z dnia 25 lutego 1905 r., opracowanej również przez Próchnickiego, czytamy, że „z pedagogicznego stanowiska byłoby rzeczą niebezpieczną kusić uczniów do sądzenia takich mężów, których czcić powinni i wielbić”.

²⁵ Por. A. Mazanowski, *Lektura dzieł A. Mickiewicza w szkole średniej*. Kraków 1904.

²⁶ Por. J. Tretiak, *Metodyczny rozbiór koncertu myśliwskiego z „Pana Tadeusza”*. „Muzeum” 1886, ss. 53—54; R. Palmstein, *Lekcje języka polskiego w kl. IV*. „Muzeum” 1885, ss. 477—481; F. Próchnicki, *Ustęp z Malczewskiego „Martii”*. „Muzeum” 1902, t. I, ss. 281—289; H. Kopia, *Tatarzy w „Wiesławie”*. „Muzeum” 1903, ss. 892—896.

²⁷ Np. z wypisów na kl. I znajdujemy wzorcową analizę czytanek: *Podobieństwo, które Chrystus Pan o stewartcu opowiedział, O różnych materiałach do pisania i balladę Mickiewicza „Powrót taty”*. Z klasy III — *Rozbiór koncertu myśliwskiego z „Pana Tadeusza”*.

²⁸ F. Próchnicki, *O czytaniu ważniejszych utworów literackich przez uczniów szkół średnich*. Odbitka ze sprawozdania Gimnazjum V we Lwowie. Lwów 1897, s. 7.

²⁹ Tamże, ss. 20—28.

³⁰ Tamże, s. 5.

Druga część *Wskazówek* poświęcona jest ćwiczeniom ortograficznym i stylistycznym. Pierwsze poleca Próchnicki łączyć z nauką gramatyki (np. z głosownią, morfologią wyrazu i jego odmianą), drugie — z r o z b i o r e m lektur szkolnych.

Wskazówki zalecają dwa rodzaje ćwiczeń ortograficznych: oparte na przepisywaniu z książki i na dyktandzie. I jedne, i drugie powinny być uprzednio dobrze przez nauczyciela przygotowane. Winien on dokładnie z uczniami powtórzyć te zasady pisowni, które zamierza w ćwiczeniu utrwaląć. W wypadku, gdy dyktando ujawni jeszcze znaczne braki, trzeba całe ćwiczenie powtórnie przepisać na tablicy, „powtarzając wszystkie dotyczące prawidła gramatyczne, po czym po objaśnieniu i sprostowaniu błędów uczniowie jeszcze raz całość jako correctum w domu przepiszą” (s. 76). Każde następne dyktando musi obejmować obok nowych także wcześniej poznane zasady pisowni. Aby ułatwić nauczycielowi pracę, *Wskazówki* podają orientacyjny rozkład materiału ortograficznego na pierwsze 20 dyktand.

Przejdźmy do innego rodzaju ćwiczeń — stylistycznych. Ich celem jest, jak pisze Próchnicki we *Wskazówkach*, „nabycie odpowiedniej biegłości w wyrażaniu swoich myśli i uczuć”, doprowadzenie uczniów „stopniowo do tego, ażeby w logicznym związku i odpowiedniej formie umieli pisać o tym, co sobie czy to za pomocą nauki, czy też drogą doświadczenia przyswoili” (s. 78).

Ćwiczenia stylistyczne w gruncie rzeczy nastawione były głównie na „reprodukcję i naśladowanie wzorów”, zgodnie zresztą z zaleceniami współczesnych dydaktyków — tak polskich, jak i niemieckich (do tych ostatnich ciągle się Próchnicki w swoich instrukcjach odwoływał) — że od uczniów, nawet w klasach najwyższych, prawdziwej, oryginalnej twórczości wymagać nie można³¹. Toteż idąc za Steinwenderem, wyróżnił Próchnicki we *Wskazówkach* aż 8 stopni reprodukcji, poczynając od „reprodukcji ścisłej”, a kończąc na „reprodukcji wolnej”. Pierwsza polegać miała na wiernym powtórzeniu słów nauczyciela, ostatnia — na bardziej już samodzielnym ujęciu treści przeczytanych utworów. Ponadto na wyższych poziomach nauczania, przy pisaniu streszczeń, charakterystyk, rozprawek i przemówień — wymagano już szeroko rozbudowanego planu, uwzględniającego takie momenty, jak:

1. wyjaśnienie tematu, czyli wprowadzenie do niego (expositio),
2. dowodzenie, czyli uzasadnienie głównej tezy (probatio),
3. ocenienie sprawy (aestimatio).

Źródłem tematów do rozprawek i mów mogły być wydarzenia historyczne, różne sprawy codziennego życia lub literatura piękna. Po-

³¹ *Wskazówki*, s. 78. Por. też: Steinwender, *Der deutsche Aufsatz am Untergymnasium*. „Gymnasialische Zeitschrift” 1880, ss. 135—146.



winy być one jednak dostosowane do wieku i wiedzy ucznia oraz do ogólnych zadań wychowawczo-dydaktycznych szkoły.

Z innych rodzajów ćwiczeń w klasach niższych i średnich dużą wagę przykładają *Wskazówki* do tzw. pism użytkowych (podanie, list, rewers, prośba, kwit, kontrakt, pełnomocnictwo itp.), w wyższych zaś — do przekładów z języków obcych na polski. Zobowiązywano ponadto nauczycieli do bezwzględnej ostrożności wszelkich błędów językowych uczniów: latynizmów, germanizmów i galicyzmów, przesadnej napuszości stylu, czczych frazesów i rozwlekłości. Odnośnie oceny pracy uczniów zalecano łagodność i takt:

„Widoczną niedbałość należy skarcić surowo, błędne zapatrywanie raczej oględnie sprostować niż potępiać lub nawet wyśmiewać; zarozumiałości zaś i czczej gadatliwości nigdy nie przepuszczać. Ale jak szorstkiej nagany, tak i przesadnej pochwały powinien się nauczyciel wystrzegać, wiedząc, że wypracowanie, chociażby bardzo udatne, jest dziełem ucznia, którego pracę i rzeczywisty postęp uznać należy, ale któremu zbytnią pochwałą łatwo można zaszkodzić” (s. 91).

Wskazówki Próchnickiego powstały w chwili, gdy w pedagogice europejskiej panował niepodzielnie herbartyzm, dlatego nie są wolne od wad właściwych tej doktrynie. Ich niekwestionowaną zasługą pozostanie jednak fakt, że nauczanie języka polskiego w szkołach średnich Galicji ujęły w jednolity system, że podmiotem procesu uczenia się uczyniły ucznia, że stawiały na jego większą niż dotąd aktywność, że wreszcie w nauczaniu gramatyki, stylu i literatury zalecały indukcję, wychodzenie od przykładów, od analizy tekstów. Inna rzecz, że nie wszyscy poloniści galicyjscy stosowali się do zaleceń metodycznych Próchnickiego. Wielu było takich, którzy nad indukcję, wymagającą dużej cierpliwości i pochłaniającą wiele czasu, przedkładali podające formy nauczania; wykład nauczyciela. Błędy te pokutowały w polonistyce szkolnej jeszcze przez długi czas — powtarzały je też opracowywane na użytek szkół średnich podręczniki historii literatury S. Tarnowskiego, I. Chrzanowskiego, braci Mazanowskich, K. Króla, J. Nitowskiego i innych³².

Poważnym problemem, z chwilą ukazania się *Wskazówek* Próchnickiego, była sprawa przygotowania dla szkół średnich odpowiednich podręczników literatury, dotąd bowiem używane nie odpowiadały już nowym wymogom programowym. Przystosowane były one bądź to do kursu „wymowy i poezji”, tkwiącego w tradycji retoryki i poetyki klasykistycznej³³, bądź do historii literatury, sprofilowanej bio- i biblio-

³² Por. L. Słowiński, op. cit.

³³ Posługiwano się w Galicji przed r. 1885 następującymi wypisami: H. Cegielski, *Nauka poezji*. Poznań 1845, 1851, 1860, 1869, 1879; J. Rymarkiewicz, *Nauka prozy*. Poznań 1855, 1863, 1868; *Wypisy polskie dla użytku c.k. szkół gimnazjalnych*. T. I—IV. Lwów 1852—1867;

graficznie³⁴. Toteż już wkrótce po ukazaniu się *Wskazówek* wystąpił Próchnicki na II Walnym Zjeździe TNSW we Lwowie (1885) z apelem o dostarczenie szkołom nowych wypisów. „Wielka jest ważność tychże w szkole — podkreślił w swoim wystąpieniu. — One są podstawą lektury, a lektura najważniejszą częścią nauki. Tutaj z dzieł doborowych pozna uczeń bogactwo języka; tutaj na najlepszych wzorach uczy się strzec jego czystości; tutaj uczy się miłować prawdę i cnotę, tutaj uczy się kochać ziemię ojczystą i czuć się członkiem swego narodu. Takie powinny być wypisy szkolne; tymczasem książek takich nie mamy”³⁵.

II Walne Zgromadzenie TNSW przyjęło wniosek Próchnickiego o konieczności niezwłocznego opracowania nowych wypisów oraz osobnego wydania tych pozycji lekturowych, które w całości przeznaczone były jako lektura szkolna i domowa. W ten sposób pod patronatem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych zaczęło wychodzić wydawnictwo ciągle pod nazwą „Biblioteka dla Młodzieży”, które dostarczało uczniom gimnazjalnym lektur opatrzonych wstępami i objaśnieniami pióra znanych galicyjskich pedagogów, m.in. F. Próchnickiego³⁶. W sprawie nowych podręczników szkolnych Rada Szkolna Krajowa powołała specjalną komisję, która określiła ich układ, zawartość treściową utworów, dobór pisarzy i dzieł. W gronie autorów, do którego należeli m.in. Romuald Starkel, Józef Wójcik, Mieczysław i Bolesław Baranowscy, Marian Reiter i Stanisław Tarnowski, znalazł się również Franciszek Próchnicki.

Ponieważ nie da się już dzisiaj zgromadzić pełnego kompletu opracowanych przez Próchnickiego wypisów z literatury, zmuszeni jesteśmy uwzględnić pozycje wybrane i na ich podstawie spróbować określić, jakie treści nauczania przekazywały one uczniom i jak z ich pomocą realizowano dwa podstawowe cele dydaktyczne współczesnej szkoły: doskonalenie języka uczniów oraz wychowywanie w duchu narodowym. Zaczniemy od klas niższych.

Wielu wydań doczekały się dwie pozycje opracowane wspólnie przez F. Próchnickiego i J. Wójcika: *Wypisy dla klasy pierwszej szkół gim-*

Wypisy polskie dla użytku klas wyższych w c.k. szkołach gimnazjalnych. Lwów 1856—1862; K. Mecherzyński, *Przykłady i wzory z najcelniejszych poetów i prozaików polskich.* Kraków 1874, 1877—1878; *Wypisy polskie dla użytku niższych klas gimnazjalnych i realnych.* T. I — Lwów 1870. T. II — Lwów 1878. T. III — Lwów 1878. T. IV — Lwów 1880 (wypisy te opracowali: B. Trzaskowski, B. Baranowski, A. Kuliczkowski, W. Wiślocki).

³⁴ Por. L. T. Rycharski, *Literatura polska w historycznym zarysie.* Kraków 1868; A. Kuliczkowski, *Zarys dziejów literatury polskiej.* Lwów 1869, 1872, 1880, 1884, 1891; K. Mecherzyński, *Historia literatury polskiej opowiedziana w krótkości dla młodzieży.* Kraków 1873, 1877, 1880.

³⁵ Por. „Muzeum” 1885, s. 327.

³⁶ W opracowaniu Próchnickiego wyszły następujące pozycje z tej serii: K. Szajnoch, *Dwie wojny* (wyjątek z dzieła *Jadwiga i Jagiełło*); tenże: *Krzysztof Opaliński* (1895); W. Szekspir: *Juliusz Cezar* (1891), *Koriolan* (1896), *Makbet* (1892).

*nazjalnych i realnych*³⁷ oraz *Wypisy polskie dla klasy drugiej*³⁸. Krąg czytanek w klasie I obejmował przede wszystkim teksty o treści religijnej, powiastki z dziejów Polski, oparte na podaniach ludowych, obrazki z życia dawnej szlachty, ludu polskiego i rodziny panującej. W klasie II dochodziły opisy krajobrazów, sceny z życia zwierząt, obrazki rodzajowe z życia wsi i miast oraz historyczne. Uprzywilejowane miejsce w wypisach zajęli pisarze o głębokich przekonaniach religijnych, idealizujący życie dawnej szlachty bądź też transponujący motywy folkloru, jak np.: Wincenty Pol, Teofil Lenartowicz, Lucjan Siemieński, Stefan Witwicki, Ignacy Chodźko, Henryk Rzewuski, Ignacy Krasicki, Józef Szujski i inni. Dobierając utwory, autorzy wypisów dużą wagę przywiązywali do ich warstwy uczuciowej, niemniej jednak przeszłość Polski ujmowali zbyt jednostronnie, w barwach idealnych. Mimo to nauczyciel mógł z tej ogromnej ilości czytanek i wierszy wyłuskać odpowiedni materiał do rozbudzania poczucia estetycznego wśród uczniów, wrażliwości na piękno naszej literatury, folkloru i krajobrazu, miłości do mowy ojczystej, przywiązania do polskości i narodowej kultury — miał też na czym uczyć wychowanków poprawnej polszczyzny. W tym kontekście niewielkie doprawdy znaczenie miały czytanki i wiersze przedstawiające Franciszka Józefa w roli opatrnościowego monarchy; łącznie z hymnem austriackim, zamykającym wypisy, stanowiły one zwykły kamuflaż, poza którym kryły się głębsze treści narodowe. I tak też to chyba rozumieli współcześni nauczyciele Polacy.

Na tym samym mniej więcej poziomie co *Wypisy* dla najniższych klas gimnazjum i szkoły realnej, utrzymana była, opracowana przez spółkę autorską, w skład której wchodziłi najpierw F. Próchnicki i R. Starkel, a następnie (w dalszych edycjach) Próchnicki, Mieczysław i Bolesław Baranowscy — *Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych i wyższych klas szkół ludowych żeńskich*, wydana po raz pierwszy we Lwowie w r. 1886 w czterech tomach (tom I dla klasy V, tom II — dla VI, tom III — dla VII i tom IV — dla VIII), wielokrotnie następnie wznawiana bez większych zmian³⁹. Wypisy te brały głównie pod uwagę „potrzeby młodzieży żeńskiej na przejściu ze szkoły ludowej pospolitej do klas szkoły wydziałowej” — jak czytamy w przedmowie do tomu I z r. 1892. Chrestomatię otwierała w każdym tomie jakaś opowia-

³⁷ F. Próchnicki, J. Wójcik, *Wypisy polskie dla klasy pierwszej szkół gimnazjalnych i realnych*. Lwów 1890 i 1897 (wyd. 3).

³⁸ F. Próchnicki, J. Wójcik, *Wypisy polskie dla klasy drugiej szkół gimnazjalnych i realnych*. Lwów 1893.

³⁹ Tom I wyszedł w pierwszym wydaniu z r. 1886 pod red. F. Próchnickiego i R. Starkla; w wydaniu z r. 1892 — pod red. F. Próchnickiego i Mieczysława Baranowskiego; w r. 1905 (wyd. 4) — pod red. F. Próchnickiego i Bolesława Baranowskiego. Ci sami autorzy opracowali tom II z r. 1894, tom III z r. 1893 i tom IV. Ilość wydań trudno ustalić, bo nie zostały one odnotowane na wielu edycjach, zaopatrywanych zwykle w adnotację obliczoną na cele komercyjne: „wydanie nowe”.

stka lub wiersz o treści religijnej, a zamykał hymn za cesarza. Ilość czytanek i wierszy malała z każdym następnym tomem, bo pojawiały się utwory coraz to dłuższe. Skoro np. tom I zawierał w sumie 183 pozycje, tom IV — tylko 120. Stosunek prozy do poezji miał się jak 3 : 1 na korzyść pierwszej.

Układ czytanek i wierszy w trzech pierwszych tomach cechowała duża dowolność, gdyż autorzy nie kierowali się żadną zasadą porządkującą. Można jednak w nich wyodrębnić określone cykle tematyczne, a więc: utwory poświęcone domowi Habsburgów, problematyce religijnej i moralnej, narodowym pamiątkom, zabytkom, zwyczajom i obyczajom ludowym (wiele ustępów z Kolberga i z Glogera), życiu dawnej szlachty, legendom i podaniom ludowym. Porozbiorowe losy narodu ilustrowały czytanki i wiersze przedstawiające życie emigrantów i zesłańców syberyjskich (np. bardzo popularne w tym czasie *Szkice syberyjskie* Adama Szymańskiego). Nie zdziwi nas też w podręczniku, ze względu na jego szczególne przeznaczenie, spora ilość utworów poświęconych wybitnym Polkom (np. św. Jadwidze, św. Kindze, Reginie Żółkiewskiej, Teofili Sobieskiej, Chrzanowskiej z *Obrony Trębowlu* i in.).

Przez cztery kolejne tomy tego podręcznika przewijają się niemal wszyscy wybitniejsi pisarze i poeci polscy. Szczególnie uprzywilejowani są tu romantycy: Rzewuski, Mickiewicz, Zaleski, Malczewski, Pol, Syrokomla, Lenartowicz, Fredro, Kraszewski, I. Chodźko — choć nie brak także Słowackiego i Krasińskiego; ze starszej generacji — pisarze wieku oświecenia: Krasicki, Niemcewicz, Karpiński, Brodziński i Hoffmana; z Wieku Złotego — Kochanowski. Z pisarzy najnowszych zdecydowanie wysuwa się na czoło Sienkiewicz, po nim — Szujski, Szajnocha, Asnyk i Konopnicka. We wszystkich tomach gwiazdą pierwszej wielkości jest jednak Mickiewicz — jako autor ballad, *Grażyny*, *Konrada Wallenroda* i *Pana Tadeusza*. Literaturę antyczną — i to tylko w tomie III — reprezentują fragmenty z *Metamorfoz* Owidiusza, *Antyfony* Sofoklesa, z *Iliady* i *Odysei* Homera oraz z eposu hinduskiego *Mahabharata*. Dodanie przez Próchnickiego przy końcu tomu III zwięzłego szkicu *O ważniejszych gatunkach poezji i prozy* wskazuje na to, że zadaniem nauczyciela w trzech niższych klasach było okazyjne przekazywanie uczniom ważniejszych wiadomości z tego zakresu. Potwierdzenie tego znajdujemy w przedmowie do tomu IV z r. 1886, w której Próchnicki i Starkel wyraźnie określają kierunek analizy utworów: w klasach V, VI i VII (tom I, II i III) na podstawie „opisów i opowiadań, tak prozą, jak i wierszem”, mają uczennice „śledzić tok i związek myśli oraz zaprawiać się w poprawności i zwięzłości wyrażania”, tudzież poznać „główne rodzaje prozy i poezji i najwybitniejsze ich kształty”. Z czasem, w klasach wyższych, obok elementarnych wiadomości z poetyki

i stylistyki, należało udzielać uczennicom „krótkich uwag historycznych odnoszących się do pisarzy, których utwory się czyta”⁴⁰.

Natomiast zadaniem tomu IV z tego cyklu było podsumowanie i usystematyzowanie wiedzy o rodzajach i gatunkach literackich oraz dokonanie przeglądu naszej literatury w układzie chronologicznym, a więc ze stanowiska historycznego. Ten dwukierunkowy cel nauczania wyraźnie określały zamieszczone na wstępie dwa spisy rzeczy: jeden według podziału na rodzaje i gatunki literackie (poezja epiczna, liryczna i dramatyczna oraz proza historyczna, naukowa i oratorska), drugi — szeregujący pisarzy według chronologii, poczynając od Długosza i kończąc na Sienkiewiczu, wszelako bez podziału na epoki. W sumie znajdujemy w tomie IV podręcznika sześćdziesięciu wybitnych pisarzy polskich: jednego z epoki średniowiecza, trzynastu z odrodzenia, trzech z baroku, piętnastu z oświecenia, dwudziestu z romantyzmu i tylko sześciu z czasów nowszych, w tym z literatury pięknej jedynie dwóch — Asnyka i Sienkiewicza. Nowością w tej części podręcznika są fragmenty prozy naukowej, poświęcone niektórym wybitnym pisarzom, jak np. Antoniego Małeckiego o młodych latach Słowackiego; S. Tarnowskiego o komediach A. Fredry; J. Szujskiego o Staszycu jako pisarzu politycznym i inne. Ustępy te nie tylko poszerzały wiedzę o autorach, prądach kulturowych i literackich, lecz przygotowywały także do samodzielnej lektury tekstów popularnonaukowych już po ukończeniu szkoły. Nawet pobieżny przegląd zawartych w tym tomie utworów pozwala sądzić, że dobrze służyły one realizowaniu idei wychowania w pełni narodowego. Wiele z nich do dnia dzisiejszego figuruje w podręcznikach szkół podstawowych i średnich⁴¹.

W roku 1889 ukazała się pierwsza wersja wypisów Próchnickiego dla klasy V szkół średnich⁴², przystosowana do kursu poetyki. Książka składała się z dwóch części, z których pierwsza poświęcona była poezji (z zastosowaniem w obrębie jej podziału na lirykę, epikę i dramat), druga — prozie (obejmującej opowiadania, opisy, biografie, charakterystyki, szkice historyczne, naukowe, literackie, mowy i inne). Wystarczy pobieżny przegląd podręcznika, aby się przekonać, że Próchnicki nie zrealizował w nim założeń metodycznych *Wskazówek*. Ten zwolennik nauczania indukcyjnego powrócił w *Wypisach* do metody dedukcyjnej, umieszczając na początku książki obszerny wykład o rodzajach poezji

⁴⁰ W późniejszych edycjach podręcznika dodali autorzy na końcu spis ważniejszych pisarzy z krótką notą bio- i bibliograficzną.

⁴¹ Np.: *Fraszki, pieśni, Treny i Odprawa posłów greckich* Kochanowskiego; *O poprawie Rzeczypospolitej* Modrzewskiego; *Wojna chocimska* Potockiego i *Pamiętniki* Paska; utwory Krasickiego, Trembeckiego i Karpińskiego; Mickiewicza: *Grażyna, Sonety krymskie, Konrad Wallenrod i Pan Tadeusz; Zemsta* Fredry, liryki Słowackiego, *Trylogia* Sienkiewicza i in.

⁴² *Wypisy polskie dla klasy V c.k. szkół gimnazjalnych i realnych* — ułożył Franciszek Próchnicki. Lwów 1889.

i prozy, powtórzony zresztą w następnej edycji podręcznika z roku 1893 (*Wzory poezji i prozy do użytku szkół średnich*, Lwów 1893). Dopiero w trzecim i czwartym wydaniu *Wzorów poezji i prozy* (z r. 1900 i 1906) przesunął Próchnicki ustęp *O ważniejszych gatunkach poezji i prozy* na koniec książki. Rozprawkę tę wydał też w osobnej książeczce z niewielkim wyborem tekstów poetyckich⁴³.

Nie mało kłopotu sprawiał Próchnickiemu sam podział na gatunki literackie. Biorąc za podstawę żywioł epicki i liryczny, wyodrębnił w dziale poezji utwory epickie (epopeje, powieści poetyckie, gawędy i sie-lanki), liryczne (pieśni, ody, hymny, psalmy, elegie, epigramy), epiczno-liryczne (ballady, dumy, śpiewy historyczne, legendy, satyry, listy i bajki) i dramaty (tragedie i komedie). W dziale prozy — prozę powieściową (powieści i nowele), historyczną (pamiętniki, opisy i wrażenia z podróży, żywoty, charakterystyki, szkice historyczne), naukową i krasomówczą. Podział zatem dosyć prosty. Trudności pojawiły się dopiero przy zaszeregowaniu poszczególnych utworów do odpowiednich gatunków. Nie wiadomo na przykład, dlaczego w obrębie „satyr i listów” znalazły się fragmenty ze *Sztuki rymotwórczej* Dmochowskiego i z *Ziemiaństwa* Koźmiana, wśród liryki — satyry Krasickiego *Marnotrawstwo* i *Pijaństwo*, wśród epiki — *Ojciec zadżumionych* Słowackiego i *Pomarlica* Szymonowicza. Nie uporządkowały tego chaosu drobne korekty w edycjach z roku 1900 i 1906. Dopiero w ostatniej wersji tychże wypisów, wydanej w roku 1911 przy współpracy Konstantego Wojciechowskiego⁴⁴, zrezygnował Próchnicki z tego podziału, z którym nie mógł się do końca uporać.

Poszczególne gatunki literackie ilustrował Próchnicki we *Wzorach poezji i prozy* przykładami z literatury polskiej i obcej⁴⁵, uszeregowanymi chronologicznie, tak że dawały pogląd na ewolucję każdego gatunku. W dziale epopei znajdziemy więc fragmenty z *Iliady* i *Odysei* Homera, *Boskiej komedii* Dantego i *Jerozolimy wyzwolonej* Tassa; wśród „powieści poetycznych” — *Grażynę* Mickiewicza i *Maraton* Ujejskiego; wśród gawęd — *Popas w Upicie* Mickiewicza i *Mohorta* Pola; wśród dramatów — *Makbeta* Szekspira i *Zemstę* Fredry; wśród dum i śpiewów historycznych — *Stefana Potockiego* Niemcewicza, *Czajki* Zaleskiego i *Pogrzeb Kościuszki* Ujejskiego itd. Ten chronologiczny porządek zakłócony jest jednak w dziale poezji lirycznej i prozy, gdzie materiał został ugrupowany według określonych tematów (opisy przy-

⁴³ F. Próchnicki, *O ważniejszych gatunkach poezji i prozy*. Wyd. 1 — Lwów 1911. Wyd. 5 — Lwów 1922. Nie ma istotnych różnic między wydaniem 1 i 5.

⁴⁴ Por. F. Próchnicki, K. Wojciechowski, *Wypisy polskie dla szkół średnich*. T. IV i V. Lwów 1911.

⁴⁵ Literaturę powszechną uwzględnił Próchnicki w niewielkim zakresie, bo z tą zapoznawał się uczeń na lekcjach innych przedmiotów: języka niemieckiego, francuskiego, łaciny i greki.

rody, pór roku, praca, dom rodzinny, walka o wolność, tęsknota za krajem, losy wygnańców, wspomnienia przeszłości i in.) bądź też według następstwa historycznych zdarzeń. Tak więc np. w dziale powieści i nowel fragment z *Pana Wołodyjowskiego* poprzedza obrazek z życia Radziwiłła „Panie Kochanku”, wyjęty z powieści H. Rzewuskiego *Pan Borowski*, ten zaś — Sienkiewiczowskiego *Latarnika* i *Srula z Lubartowa* Szymańskiego; *Cecora* i *Chocim* Szujskiego — *Bitwę pod Bereścieczkiem* L. Kubali i *Bitwę pod Lwowem* z r. 1675 K. Szajnochy; *Pamiętnik Paska* — fragmenty z Kitowicza itd. W sumie więc *Wzory poezji i prozy* stanowiły nie tylko egzemplifikację określonych gatunków literackich w ich historycznym rozwoju, ale — co nie mniej ważne — zapoznawały uczniów z przeszłością ich kraju, rozbudzały miłość do ojczyzny.

Analogiczne jak we *Wzorach poezji i prozy* kręgi tematyczne dadzą się wyróżnić w ostatniej wersji tego podręcznika — w opracowanych wspólnie z Konstantym Wojciechowskim dla klasy IV i V szkół średnich *Wypisach polskich* z roku 1911⁴⁶, z których usunięto już budzący tyle kontrowersji podział na gatunki literackie⁴⁷. Niewielu znajdziemy tu pisarzy z epoki przedrozbiorowej — parę utworów Kochanowskiego, Krasickiego i Szymonowicza, kilka fragmentów z pamiętników Kitowicza i *Kazań sejmowych* Skargi — to wszystko. Na epokę staropolską zmuszony był uczeń patrzeć przez pryzmat prozy Henryka Rzewuskiego, Karola Szajnochy, Józefa Szujskiego i Waleriana Kalinki. Opinie uczniów o narodowej przeszłości kształtowali więc w zasadzie przedstawiciele „historycznej szkoły krakowskiej” bądź też apologetci szlacheckiej przeszłości.

Pewną przeciwwagę w stosunku do tej „stańczykowskiej” literatury stanowiły dzieła naszych wybitnych romantyków, pozytywistów i pisarzy czasów najnowszych, a więc: Mickiewicza, Słowackiego, Ujejskiego, Pola, Asnyka, Konopnickiej, Orzeszkowej, Prusa, Dygasińskiego, Sien-

⁴⁶ Podręcznik ten wznawiany był jeszcze w Odrodzonej Polsce (w roku 1927 ukazało się jego ósme wydanie). Wojciechowski dołączył tylko do niego pytania ukierunkowujące analizę utworu metodą heurezy, zalecaną przez ówczesne władze szkolne.

⁴⁷ Próchnicki od samego początku, tj. od Zjazdu Kochanowskiego w r. 1884, przeciwny był autonomicznemu traktowaniu kursu poetyki i stylistyki w kl. IV i V szkoły średniej. Stał na stanowisku, że wiedzy z tego zakresu, jak również z historii literatury, należy udzielać w drodze indukcji przy czytaniu i analizowaniu lektur szkolnych. W roku 1910 pisał w „Muzeum”:

„Niech mi wolno będzie stwierdzić, iż od pierwszej chwili opierałem się temu kursowi, uważając go za niestosowny i szkodliwy [...], a chociaż dzięki urokowi, jaki nowy plan ministerialny z roku 1884 miał w naszych kołach, na podstawie uchwał pierwszej ankiety [...], Krajowa Rada Szkolna kurs ten i u nas wprowadziła (przeznaczając dlań w gimnazjach V, w szkołach realnych klasę IV), ja zaś sam, spełniając jej żądanie, ułożyłem dla tego kursu osobny podręcznik; mimo to [...] znowu starałem się członków przekonać, iż osobny ten kurs poetyki i prozaiki należy usunąć. Niestety i tym razem urok wiedeńskiego pomysłu był tak wielki, że wniosek mój przepadł zupełnie (F. Próchnicki, *Kilka uwag z powodu zamierzonej reformy nauki języka polskiego*. „Muzeum” 1910. Dodatek nr V, s. 106).

kiewiczza, Reymonta, Or-Ota, Żeromskiego, Tetmajera, Gąsiorowskiego i innych. Wraz z *Panem Tadeuszem* i *Ojcem zadżumionych* wkraczały do szkoły dzięki podręcznikowi Próchnickiego i Wojciechowskiego fragmenty takich dzieł, jak: *Maraton*, *Pan Balcer w Brazylii*, sonety *Nad głębiami*, *Nad Niemnem*, *Anielka*, *Placówka*, *Trylogia*, *Za chlebem*, *Latarnik*, *Chłopi*, *Szyzyfowe prace*, *Ludzie bezdomni*, *O żołnierzu tułaczku*, *Ksiądz Piotr* i inne — a więc wybór autorów i dzieł wprost znakomity, nie spotykany dotąd w żadnych wypisach szkolnych pod żadnym zaborem.

Niemale znaczenie miał też w tomie IV i V *Wypisów* szeroko rozbudowany dział prozy popularnonaukowej. Uczeń znajdował w podręczniku obok rozpraw Libelta o miłości ojczyzny opisy Mazowsza i Poznańskiego pióra Jana Karłowicza, obok ustępu Antoniego Chołoniewskiego o Szkole Rycerskiej artykuł Ignacego Chrzanowskiego o Komisji Edukacji Narodowej, obok szkiców poświęconych Matejce (pióra S. Tarnowskiego) i Grottgerowi (Klemensa Kanteckiego) — fragmenty monografii o Mickiewiczu (Józefa Kallenbacha, Waleriana Gostomskiego), Słowackim (Małeckiego) i Fredrze (Tarnowskiego); obok żywo skreślonych obrazków z życia dawnej Warszawy i dworów magnackich (Wiktora Gomulickiego i Ludwika Dębickiego) — interesującą relację Piotra Chmielowskiego o Liceum Krzemienieckim i wiele innych. I tutaj również, podobnie jak w dziale literatury pięknej, przeszłość narodowa spletała się ze współczesnością. Zbyteczne byłyby już komentarze, jak ważne problemy te ustępy poruszały i jak wybitne pióra je kreśliły.

W sumie *Wypisy polskie* Próchnickiego i Wojciechowskiego znakomicie wprowadzały uczniów w różne kręgi kultury narodowej, kształciły poczucie estetyczne, wzbogacały i rozwijały język ojczysty, dostarczały wielu tematów do ćwiczeń pisemnych i wypowiedzi ustnych. Walory tych dwóch książek podnosiły ponadto: dobry papier i druk, trwała płócienna oprawa oraz liczne ryciny i tablice przedstawiające portrety wybitnych Polaków (Mickiewicza, Grottgera, Chopina, Matejki), reprodukcje obrazów Matejki (Hołd pruski, Kazanie Skargi, Kościuszko pod Racławicami) i Grottgera (z cyklu „Polonia”, „Litwania” i „Padół płaczu”) oraz słynne zabytki budownictwa świeckiego i sakralnego w Polsce, jak: Wawel, Ratusz w Poznaniu, Pałac w Puławach, Kościół św. Piotra w Krakowie, św. Piotra i Pawła w Wilnie i inne. Ponadto w tomie IV zamieszczono ryciny przedstawiające części dawnego uzbrojenia: karabele, hełmy, skrzydła husarskie, buzdygany, koncerze, czekany itp. Ryciny te i tablice znakomicie korelowały z treścią wypisów i bywały też z pewnością przez nauczycieli wykorzystywane do różnych ćwiczeń w mówieniu i pisaniu.

Próchnicki jest także współautorem opracowanej przy współudziale S. Tarnowskiego części drugiej wypisów do nauki historii literatury w wyższych klasach szkoły średniej, obejmujących materiał literacki od wystąpienia Mickiewicza (1822) — do czasów współczesnych (część I, do roku 1822, opracowali wspólnie S. Tarnowski i J. Wójcik)⁴⁸. Rola Próchnickiego (podobnie jak Wójcika w części I) ograniczała się do przygotowania tekstów i objaśnień bibliograficznych, zawierających ważniejszą literaturę przedmiotu. Silne piętno na całym podręczniku wycisnęła indywidualność Stanisława Tarnowskiego, autora wszystkich partii historycznoliterackich, który przez kilkadziesiąt lat był wyrocznią w sprawach literatury na terenie Galicji. Zadanie Próchnickiego nie należało więc do łatwych, tym bardziej że obydwaj autorzy różnili się w poglądach i na dydaktykę literatury, i w ocenie niektórych pisarzy. Oceniając wypisy, musimy wziąć pod uwagę wszystkie trudności, z jakimi zetknął się Próchnicki przy ich układaniu, a więc: wyraźne instrukcje, jakimi obwarowała podręcznik Rada Szkolna Krajowa zarówno co do autorów, jak i treści ich dzieł, następnie osobiste sympatie i antypatie krakowskiego profesora w stosunku do pisarzy oraz jego powiązania ze stronnictwem stańczyków⁴⁹. Te też czynniki zaważyły na doborze wypisów, które miały stanowić ilustrację wykładowych części podręcznika. Bo pod względem metodycznym podręcznik Tarnowskiego i Próchnickiego przystosowany był do akroamatycznej strategii nauczania, opartej na wykładzie — rozumiał się więc zasadniczo z instrukcjami Próchnickiego zawartymi we *Wskazówkach*, zalecającymi zastępowanie wykładów rozbiorem indukcyjnymi.

Profil wychowawczy podręcznika do nauki historii literatury stanowił krok wstecz w stosunku do wypisów omówionych poprzednio. Wprowadzie punktem wyjścia w ocenie literatury polskiej była dla Tarnowskiego jej przydatność narodowa, ale pojęta całkiem po stańczykowski, bez sugerowania młodzieży prawa narodu polskiego do niepodległości. Chodziło o wyrobienie w młodym pokoleniu przekonania, że jedynie pod berłem Habsburgów mają Polacy szansę zachowania swej narodowości, rozwijania własnej kultury i pielęgnowania języka. Ten kierunek polityczny wskazywała zamieszczona przy końcu podręcznika i powtarzana we wszystkich następnych jego edycjach (z roku 1896, 1903 i 1911) mowa rektorska Józefa Szujskiego z roku 1875, mająca stanowić drogowskaz ideowo-polityczny naszej młodzieży:

„Powinniśmy zmieniać drogi postępowania — upominał Szujski

⁴⁸ Por. *Wypisy polskie dla klas wyższych gimnazjalnych i realnych*, cz. I ułożona przez S. Tarnowskiego i J. Wójcika. Lwów 1890; cz. II ułożona przez S. Tarnowskiego i F. Próchnickiego. Lwów 1891; wyd. 2 — Lwów 1894 (cz. I) i 1896 (cz. II); wyd. 3 — Lwów 1903; wyd. 4 — Lwów 1911.

⁴⁹ Por. L. Słowiński, op. cit.

— nie zbrojne ruchy układać i przygotowywać, ale we wszystkich kierunkach życia wyrabiać i ćwiczyć w sobie siły, pomnażać zasoby materialne, podnosić życie umysłowe, kształcić i rozwijać zdrowe stosunki społeczne, hartować religijne przekonania [...], słowem dobrze rozumieć swoje położenie — oto forma, w jakiej pokoleniom obecnym ukazuje się miłość ojczyzny i jej służba, w chwili, kiedy to życie zaczęło pod rządem rosyjskim być otwarcie skazanym na zagładę”.

Dlatego *Wypisy polskie* Tarnowskiego i Próchnickiego starannie pomijały te dzieła lub ich fragmenty, które zawierały akcenty wyraźnie rewolucyjne i niepodległościowe, np. niektóre sceny z *Dziadów* cz. III, czy utwory Żeromskiego i Wyspiańskiego, którzy na przełomie wieków byli już pisarzami dobrze znanymi i chętnie czytanyymi przez uczniów⁵⁰. Ze względu na niedobre na ogół w tym czasie stosunki polityczne między Austrią i Rosją, władze szkolne tolerowały jednak utwory zawierające inwektywy pod adresem caratu, uciskającego narody podbite. Stąd obecność w *Wypisach Sonetów wojennych* Stefana Garczyńskiego, *Wielkiej Improwizacji* z III części *Dziadów*, *Pieśni* Janusza Pola, wierszy Mieczysława Romanowskiego, a nawet ustępów z powieści Orzeszkowej *Nad Niemnem*, poświęconych mogile powstańczej z roku 1863 (te ostatnie pojawiły się dopiero w IV edycji *Wypisów* z roku 1911).

Wypisy polskie Tarnowskiego i Próchnickiego bardziej kierowały uwagę młodzieży w stronę przeszłości Polski niż jej przyszłości, bo tę widziały jedynie w powiązaniu z losem monarchii austro-węgierskiej, a w poglądach na przeszłość narodu podzielały całkowicie punkt widzenia „historycznej szkoły krakowskiej”, upatrującej przyczyn upadku naszego kraju w nieładzie wewnętrznym oraz w odstępstwie od Kościoła rzymskiego znacznej liczby szlachty i możnowładców. Stąd pochwała królów silnej ręki, Polski Piastów i Jagiellonów, Batorego i Sobieskiego, Polski jako „przedmurza chrześcijaństwa”. Nie dziwi nas też obecność w drugiej części podręcznika znacznej liczby dzieł apoteozujących dawną szlachtę, a więc utworów Henryka Rzewuskiego, Ignacego Chodźki, Michała Czajkowskiego, Wincentego Pola, Władysława Syrokomli, Henryka Sienkiewicza, prozy historycznej Szajnochy i Kalinki, wierszy i dramatów pisanych niejako na zamówienie „historycznej szkoły”, wśród których czołowe miejsce zajmują utwory Józefa Szujskiego, autora „*Pieśni o husarzach*, sławiącej dawnych obrońców wiary i ojczyzny.

⁵⁰ Poświadcza to wychowanek gimnazjum galicyjskiego — S. Pigoń: „Jeśli chodzi o literaturę piękną, to główna przynęta do niej przyszła nie tyle ze szkoły, ile z daleka, gdzieś od krakowskiego gościńca. Dotarła do nas naelektryzowana atmosfera rodzącej się wielkiej literatury, ogarnął nas urok twórczości Młodej Polski (Z *Komborni w świat*. Kraków 1946, s. 149).

Brak natomiast w *Wypisach* Tarnowskiego i Próchnickiego najnowszej literatury polskiej, tak przecież bogato reprezentowanej w podręcznikach Próchnickiego dla klas niższych. Literaturę współczesną zamykały w pierwszych wydaniach utwory Kalinki i Szujskiego i dopiero pod wyraźnym naciskiem nauczycieli⁵¹ zdecydowano się wprowadzić do ostatniej edycji podręcznika z roku 1911 trochę wierszy Asnyka, Konopnickiej, prozy Sienkiewicza (*Ogniem i mieczem*), Orzeszkowej (*Nad Niemnem*), Prusa (*Placówki*) i Chmielowskiego (ustęp z dzieła o Kraśzewskim). Jest to tym dziwniejsze, że podręcznik liczący w sumie 1500 stron (2 tomy) zawierał sporo utworów niewiele znaczących w dziejach naszej literatury.

Nie tylko dobór utworów i ich interpretacja przez Tarnowskiego budziły poważne zastrzeżenia wśród współczesnych nauczycieli, lecz także sam podział na okresy literackie, obejmujące przeciętnie po 50 lat. Dzieje literatury polskiej zamknął bowiem Tarnowski w ośmiu epokach, z których pierwsza trwała od roku 1548 do 1600 (czasy Zygmunta Augusta, Batorego i pierwsze lata rządów Zygmunta III Wazy), druga od roku 1600 do 1648 (czasy Zygmunta III i Władysława IV), trzecia od 1648—1696 (panowanie Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Sobieskiego), czwarta — od 1697 do 1763 (czasy saskie), piąta — od 1763 do 1800 (czasy stanisławowskie, do powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauk), szósta — od 1800 do wystąpienia Mickiewicza, siódma — od 1822 do 1850 (epoka Mickiewicza) i ósma — po roku 1850 (czasy najnowsze). Był to podział zbyt drobiazgowy, odbiegający od dotychczasowych schematów⁵², opierający się nie na prądach kulturowych, ideowo-artystycznych, lecz na okresach panowania poszczególnych królów, a w dobie porozbiorowej — na występowaniu wybitnych indywidualności (osoba Mickiewicza). Ponadto przekreślił Tarnowski całe średniowiecze, pięć wieków kultury polskiej, rozpoczynając dzieje naszego piśmiennictwa dopiero od Reja.

Zastosowaną przez Tarnowskiego periodyzację literatury mocno skrytykował m.in. Konstanty Wojciechowski, który na posiedzeniu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w roku 1900 zaproponował podział na pięć okresów, odpowiadających zaakceptowanej przez nas współczesnej periodyzacji.

⁵¹ Pozytywnie na ogół oceniający *Wypisy* A. Mazanowski wytknął jednak autorom, że pominęli autorów współczesnych: „Życie wzywa, życie woła, że trzeba włączyć niektóre dzieła i niektórych autorów. Oświadczam się stanowczo za rozszerzeniem jak najrychlej nauki literatury do Wyspiańskiego w myśl zasady: vitae discimus” (*Uwagi o nauce literatury w szkole średniej*. Kraków 1904, s. 27).

Surowo natomiast ocenili *Wypisy* nauczyciele gimnazjów boheńskich, brodzkich, sądeckich i tarnowskich, żądając nawet niezwłocznego usunięcia ich ze szkół średnich, bo z punktu widzenia interesów narodowych była to książka szkodliwa. Por.: *Sprawozdania z posiedzeń kół TNSW*. „Muzeum” 1901, ss. 297, 298, 332.

⁵² S. Cywiński, *Sprawa podziału literatury polskiej na okresy*. Kraków 1936.

Mimo niezadowolenia wielu nauczycieli *Wypisy polskie* Tarnowskiego, Wójcika i Próchnickiego obowiązywały w gimnazjach galicyjskich aż do końca istnienia monarchii austro-węgierskiej. Doczekały się nawet kilku przeróbek⁵³.

W początkach autonomii galicyjskiej nasze szkolnictwo średnie odczuwało dotkliwy brak opracowań z dziedziny teorii i historii literatury. Z myślą o zaspokojeniu doraźnych potrzeb nauczycieli i uczniów wydał Próchnicki kilka rozpraw popularnonaukowych z tej dziedziny. O jednej z nich, mianowicie *O ważniejszych gatunkach poezji i prozy*, była już mowa przy podręczniku *Wzory poezji i prozy do użytku szkół średnich*. Poświęćmy więc trochę uwagi dwom innym pracom Próchnickiego — o charakterze historycznoliterackim. Pierwsza to wydana we Lwowie w roku 1876 rozprawka pt. *O życiu Franciszka Karpińskiego*, druga — *O genezie i znaczeniu „Farysa”*, opublikowana na łamach „Muzeum” w roku 1887.

Twórczość „poety serca” była dość popularna w szkołach galicyjskich tak ze względu na tematykę religijną, jak i zawarte w niej pierwiastki ludowe. Utwory autora *Laury i Filona* znajdziemy w wypisach niemal dla wszystkich klas gimnazjalnych. Próchnicki nie cenił jednak tego poety i o ile tylko mógł, nie zamieszczał jego utworów w opracowywanych przez siebie wypisach⁵⁴. Przyczyna jego niechęci do „śpiwaka Justyny” była następująca:

Według autora *Wskazówek*, aby dobrze zrozumieć i ocenić jakiegoś pisarza, „nie dość jest poznać koleje jego życia z jednej strony, a działalność jego literacką z drugiej strony, lecz bardzo pożyteczną i konieczną jest rzeczą poznać jego charakter jako członka społeczeństwa, charakter jego jako człowieka i jako obywatela”⁵⁵. Z tego też stanowiska podszedł Próchnicki do oceny Karpińskiego jako pisarza i jako Polaka. Podkreślił wprawdzie głęboką religijność i uczuciowość jego poezji, ale zarzucił mu brak miłości ojczyzny. Autorowi *Żalów Sarmaty* zabrakło bowiem „ducha męskiego”, kiedy w okresie rozbiorów ojczyzna zażądała od swoich synów maksymalnych ofiar. Nie tylko nie chwycił wtedy za oręż, ale w dodatku potępił konfederatów barskich. Po utracie zaś przez Polskę niepodległości pisał co prawda wiersze patriotyczne, które malowały nieszczęście narodu i rozpacz, ale tworzył zarazem wiersze koniunkturalne na cześć carycy Katarzyny i gubernatorów rosyjskich —

⁵³ Por. M. Kurpiel, *Podręcznik do dziejów literatury polskiej*. Złoczów 1900; W. Doleżan, *Krótki rys dziejów literatury polskiej*. Tarnów 1898 (do r. 1916 sześć wydań); R. Bobin, *Wypisy polskie dla klas wyższych szkół realnych i seminarjów nauczycielskich*. Lwów 1894; wyd. 2 — Lwów 1900.

⁵⁴ Nie ma najmniejszej wzmianki o Karpińskim w liczących około 900 stron dwutomowych *Wypisach polskich* Próchnickiego i Wojciechowskiego z r. 1911, a we *Wzorach poezji i prozy* z r. 1893 zamieścił Próchnicki tylko „*Pieśń przy grzebaniu umarłych*”.

⁵⁵ F. Próchnicki, *O życiu Franciszka Karpińskiego*. Lwów 1876, s. 59.

Repnina i Koszelewa. Próchnicki zarzucał więc Karpińskiemu, że „miłość ojczyzny tylko wyrażał w wierszach, nie zaś w czynach”⁵⁶. Z tego też względu jego liryki patriotyczne nie zasługują na większą uwagę i na miejsce w programie szkolnym. Nie był jednak Karpiński wypadkiem odosobnionym na tle swoich czasów — stwierdza Próchnicki w zakończeniu swojej rozprawy — był bowiem „dzieckiem swego wieku”. Przyczyn jego postawy należy szukać w braku „męskiego ducha” w owych krytycznych dla ojczyzny chwilach. Chorobą tą zarazona była większość szlachty. „Brak charakteru i powagi, słabość ducha i chwiejność — to powszechne naonczas całego narodu wady” — konkluduje Próchnicki⁵⁷.

Druga rozprawa Próchnickiego dotyczyła wyświeślenia genezy i myśli przewodniej Mickiewiczowskiego *Farysa*, lektury obowiązkowej w klasie VII ówczesnych gimnazjów. Opierając się na korespondencji Mickiewicza do Zana, Odyńca i Lelewela, ustalił Próchnicki okoliczności i czas powstania utworu (Petersburg, styczeń 1828 rok), po czym pomagając sobie rozprawami Chmielowskiego i Karola Estreichera — podał interpretację idei przewodniej poematu. Rozprawa Próchnickiego była zarazem polemiką ze stanowiskiem Prusa wobec tego utworu, wyrażonym w artykule wydrukowanym przez petersburski „Kraj” w roku 1885 (nr 46). Dokonując rozbioru tego poematu, Prus przyznał, że jest on dziełem umysłu genialnego, lecz bohatera nazwał „awanturnikiem-próżniakiem”, któremu znudziła się oaza-karmicielka. Pędzi więc gdzieś „na złamanie karku [...], na środek pustyni, gdzie bezmierny jego egoizm nie znajdzie współzawodnika nawet do oddychania tym samym powietrzem... Jego nic nie wiąże, nic nie zatrzyma... A przecież w społeczeństwie nie potrafi sił swych zużyć dla dobra innych, więc ucieka bodaj na pustynię, ćwiertując i wywracając wszystko, co jego fantazjom kładzie zapórę”. *Farys* — powiada Prus — jako wzór człowieka jest wzorem złym. „Tacy farysowie nie są obywatelami, ale pasożytami społeczeństw. Mickiewicz był w nim tylko kronikarzem swego czasu, ale nie nauczycielem narodu... Był arcykapłanem, który opowiada swemu narodowi, jakim on jest, ale nie był prorokiem, który uczy naród, jakim być powinien”⁵⁸.

Ponieważ Prus podważał w kategorięczny sposób obecność *Farysa* w programie gimnazjalnym, Próchnicki podał własną interpretację utworu, uwypuklając jego nieprzeciętne walory artystyczne i wychowawcze. Dzieło to — pisał — wyraża „walkę potężnego ducha ludzkiego z całym zastępem przeszkód, stojących na drodze jego postępu”. Nie jest on

⁵⁶ Tamże, s. 61.

⁵⁷ Tamże, s. 78.

⁵⁸ Cyt. za F. Próchnickim, *Kilka słów o genezie i znaczeniu „Farysa”*. Lwów 1887. s. 17.

„bezmyślnym gonieniem za przygodami, lecz świadomą Prometeuszową pracą około dobra ogółu”. Nie jest tylko „gimnastyką wyobraźni i źródłem chwilowej przyjemności”, lecz źródłem pociechy w chwilach upadku oraz „wiary i otuchy w lepszą, pogodniejszą przyszłość”⁵⁹.

Dostrzegając w indywidualizmie romantycznym niezwykle konstruktywny element życia, chciał Próchnicki — a z nim wielu innych pedagogów galicyjskich — na dziełach naszych wielkich romantyków wychowywać młode pokolenie Polaków dla wielkich zadań w przyszłości. W podobny sposób rozumowali także niektórzy pozytywiści warszawscy. Piotr Chmielowski na przykład w wypisach swoich, przeznaczonych do nauki domowej — *Obraz literatury polskiej w streszczeniach i cenniejszych wyjątkach* (tom I—III, Warszawa 1898) — właśnie wielką literaturę romantyczną uczynił podstawą narodowej edukacji młodzieży polskiej. A przecież, jak już zaznaczono, do Chmielowskiego interpretacji *Farysa* nawiązał w swojej rozprawie Próchnicki.

Zmierzamy do końca rozważań nad wkładem Franciszka Próchnickiego do dorobku polonistyki szkolnej w byłym zaborze austriackim. Trzeba pamiętać, że żył on w czasach, w których koniecznością dziejową dla Polaków był rozwój oświaty w celu zachowania narodowości, zagrożonej przez zaborców. Autor *Wskazówek* potrafił wykorzystać wszystkie warunki, które dawała mu autonomia Galicji, w celu skierowania nauki polskiej na tory narodowe. Czynił to za pośrednictwem odpowiednio dobranego zestawu lektur, zamieszczanego w redagowanych przez siebie wypisach szkolnych. „Był bowiem Franciszek Próchnicki — jak trafnie podsumował dzieje życia swego dyrektora jeden z wychowanków Gimnazjum V we Lwowie, Stanisław Łempicki — przede wszystkim pedagogiem z najgłębszych zamiłowań i w każdej godzinie swej pracy”⁶⁰. Trud nauczycielski cenił też lwowski dyrektor bardzo wysoko — od niego bowiem uzależniał rezultaty pracy szkolnej. „Do zapewnienia nauce języka polskiego prawdziwego powodzenia — powiedział na jednym z zebrań Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych — ważny jest dobry plan, ważniejszy dobry podręcznik, najważniejszy — dobry nauczyciel”⁶¹. Zdanie to do dzisiaj nie straciło nic ze swojej aktualności.

Zasłużył sobie zatem Próchnicki w pełni na to, aby o nim nie zapomniano.

⁵⁹ Tamże, s. 24.

⁶⁰ S. Łempicki, *Złote paski. Wspomnienia ze szkoły galicyjskiej*. Warszawa 1957, s. 28.

⁶¹ „Muzeum” 1900, t. II, s. 287.

**FROM THE HISTORY OF SCHOOL STUDIES OF THE POLISH
LANGUAGE DURING THE PERIOD OF NATIONAL SLAVERY
FRANCISZEK PRÓCHNICKI (1847—1911)**

* LECH SŁOWIŃSKI

S u m m a r y

Franciszek Próchnicki belongs to the outstanding representatives of grammar school Polish studies during the last quarter of a century after the partition of the country. He was born in 1847 at Brzeżany in Eastern-Galicia, after graduation from the Lvov University in 1873 he became a Secondary-School-teacher, at first at his home town and next at Lvov, where he acted as headmaster of the Secondary School Nr. V from 1891 till to his retirement. Besides that he was an active member of the Higher-School-Teachers' Society, which held the patronage over teachers from popular and Secondary Schools, subsidized the edition of text-books, founded lending libraries for young people, determined on teaching schedules and attached the highest importance to programs for the Polish language.

As a member of the mentioned Society Próchnicki edited LIBRARY FOR YOUNG PEOPLE, which provided for Secondary-School-pupils the most important works of Polish and foreign literature preceded by critical introductions. Próchnicki was also the author of a number of instructions for Polish-language-studies for Secondary Schools of the former Galicia, especially the GUIDE FOR POLISH LANGUAGE STUDIES (1885) was the base for all programs of this subject until 1918.

As a didactician of literature Próchnicki declared himself against the generally adopted acroamatic methods resting on the pedagogics of Herbart, which assumes as a base for the studies of this subject the teacher's lecture and the mnemonic mastery of the material. Instead of lecture and deduction he set induction based on a wellfounded knowledge of literary texts.

Próchnicki together with Mikołaj Szczerbański deserves also the credit for editing Latin exercises for lower and upper grammar school classes (10 reprints until 1930) and for many volumes of Polish selections for grammar schools and vocational schools in team-work with Mr. R. Starkel, Mr. J. Wójcik, Mr. Mieczysław Baranowski, Mr. Bolesław Baranowski, Mr. K. Wojciechowski and Mr. S. Tarnowski, among them very good selections for the upper Secondary School classes (four reprints in Lvov in the years 1891, 1894—1896, 1903, 1912).

In the history of Polish language studies during the partition of Poland Próchnicki rendered a great service by making capital of any opportunity which might give autonomy to Galicia in order to set Polish science on the national track. Próchnicki was a dedicated pedagogic and lover of Polish literature and the Polish language. He died at Lvov in 1911.

Translated by Jan Roenig